

GTAS

WIELKOPOLSKI

Cena 30 gr

CZY
TEL
NIK

Rok VIII Wyd. A B Poznań, niedziela/poniedziałek 17/18 lutego 1952 r. Nr 42 [2475]

Nowy system skupu żywca zapewni:

- dalszy rozwój hodowli
- lepsze zaopatrzenie ludności w mięso i tłuszcze
- powiększenie dochodów wsi

Przemówienie ministra rolnictwa Dąb-Kocioła

WARSZAWA (PAP)

Poniżej podajemy skrót przemówienia ministra rolnictwa Dąb-Kocioła, wygłoszonego na posiedzeniu Sejmu w czasie debaty nad rządowym projektem ustawy o obowiązujących dostawach zwierząt rzeźnych.

„Wysoka Izbo! Przedłożony projekt ustawy o obowiązujących dostawach zwierząt rzeźnych posiada doniosłe znaczenie zarówno dla klasy robotniczej i całej ludności miejskiej, jak i dla najszerszych rzesz pracujących chłopów.

Jest on nowym wyrazem troski Państwa o dalszy rozwój produkcji rolnej, o prawidłowy rozwój gospodarki narodowej, o takie formy spójnej gospodarki między wsią i miastem, które najbardziej odpowiadają warunkom obecnego etapu.

Jest on wyrazem troski o złagodzenie znanej dysproporcji między tempem rozwoju przemysłu i rolnictwa na tym ważnym odcinku produkcji rolnej, gdzie ta dysproporcja szczególnie daje się nam odczuć w

związku ze stale wzrastającym zapotrzebowaniem na produkty rolne wyższego rzędu, przede wszystkim mięsa.

Jak wiadomo, w latach ubiegłych mieliśmy do zanotowania poważne sukcesy na odcinku produkcji zwierzęcej. Spis dokonany jesienią 1950 r. wykazał, że w kraju osiągnięliśmy poziom ponad 9,5 mil. sztuk trzody chlewnej, podczas klędy przed wojną, przy większej liczbie ludności, nigdy nie przekroczone granicy około 7,5 mil. sztuk. Takim poziom produkcji hodowlanej mógł być osiągnięty między innymi dzięki celowej polityce państwa, stałym i bardzo rentownym cenom żywca, rozszerzającej się kontraktacji, pomocy paszowej, której Państwo udzielało chłopom.

W r. 1951 nastąpiło pewne zahamowanie wzrostu hodowli, a nawet niewielkie zresztą cofnięcie się ilości trzody chlewnej. Obok niecałkowicie dostatecznych zasobów paszowych, pogłęblonych posuchą 1951 r., przyczyna tego zjawiska leżała również w osłabieniu zainteresowania hodowlą, wywołanego m. in. działalnością wroga klasowego.

Minister wskazuje tu, że w warunkach wzrostu siły nabywczej ludności miejskiej i związanego z tym zwiększenia się konsumpcji, zahamowanie rozwoju hodowli wywołało trudności na rynku i wzrost działalności elementów spekulacyjnych w mięsie i na wsi.

Mówca przypomina następnie, że rząd pod koniec ub. r. przedsięwziął wszelkie środki, które można było w naszych warunkach uruchomić dla podniesienia produkcji hodowlanej. „Wszystkie te środki — ciągnie mówca — dały już określone wyniki i na podstawie wielu sygnałów można dziś stwierdzić, że okres zahamowania hodowli mamy już poza sobą, że znajdujemy się na fali wzrostowej.

Jednakże trzeba sobie zadać pytanie, czy można w takim kraju jak nasz, gdzie milowy-

mi krokami zmierzamy do uprzemysłowienia, gdzie z roku na rok zwiększają się i będą się zwiększać potrzeby zaopatrzenia miast we wszystkie artykuły pochodzenia rolniczego, a przede wszystkim w mięso, kłedy ustawicznie wzrasta spożycie wsi — czy można w takim kraju, gdzie większość gałęzi gospodarki narodowej rozwija się według jednolitego planu państwowego — nie starać się zmniejszyć zależności od żywiołu gospodarki drobnotowarowej? A taka przecież gospodarka dotychczas u nas dominuje i decyduje o zaopatrzeniu miast.

Rząd doszedł do wniosku, że obok atrakcyjnych cen, obok szerokiego systemu kontraktacji, obok całego systemu pomocy, jaką w tej dziedzinie rząd wsi udziela, niezbędne jest również wprowadzenie czynnika obowiązkowego jako dodatkowego

go czynnika, z jednej strony regulującego podaż żywca na potrzeby ludności miejskiej, a z drugiej strony silnie wpływającego na dalszy rozwój hodowli.

„Nie ulega wątpliwości, że podstawowa masa chłopów — i mieliśmy tego dowody przy planowym skupie zbóż — ro-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Zamach na życie irańskiego wicepremiera

PARYŻ (PAP)

Dnia 15 bm. na życie wicepremiera Iranu — Husseina Fattahiego dokonano zamachu. Sprawca Nommed Mohammad został ujęty. Urzędowo podają, że stan wicepremiera jest bardzo poważny.

Sejm Ustawodawczy R. P. zatwierdził projekty ważnych ustaw

WARSZAWA (PAP)

Po zwrocie 101 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego RP w dniu 15 bm. przystępując do 3 punktu porządku dziennego — sprawozdania Komisji Rolnictwa i Reform Rolnych o rządowym projekcie ustawy o obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych, wicemarszałek Barłowski udzielił głosu ministrowi rolnictwa Dąb-Kociołowi. Po przemówieniu ministra Dąb-Kocioła sprawozdanie Komisji Rolnej o rządowym projekcie ustawy o obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych złożył pos. Ozga-Michalski (ZSL).

Sprawozdawca podkreślił, że system obowiązkowych dostaw żywca ma wpłynąć na zwiększenie hodowli, zapewnić sprawiedliwe rozłożenie obowiązków wobec państwa tak, aby kulały nie mogli uchylać się pod przypadającego na nich obowiązkowi sprzedaży oraz tak rozłożyć dostawy żywca, aby oddziaływały one na planowy i równomierny wzrost produkcji hodowlanej na przestrzeni całego roku.

Po szczegółowym zreferowaniu przepisów ustawy, pos. Ozga-Michalski stwierdził, że ustawa pozostawiając znaczną część nadwyżki towarowej poza obowiązkami dostaw, stwarza bardzo dogodne warunki dla dalszego rozwoju kontraktacji.

W Imieniu Komisji Rolnictwa pos. Ozga-Michalski wniósł o uchwalenie referowanej ustawy. Pierwszy w dyskusji zabrał głos pos. Klecha (PZPR). Mówca obrazuje na wstępie wysiłki władzy ludowej zmierzające do rozwoju hodowli trzody chlewnej, ukończenia samowoli spekulacyjnych dzierżalców w handlu trzodą i jak najlepszego zaopatrzenia miast.

Mówca podkreślił, że ustawa będzie nleważliwie przyjęta przez chłopów jako pomoc państwa w ich pracy nad rozwojem hodowli trzody chlewnej i

dopomoże do dalszego wzrostu zamożności pracujących chłopów, przynosi bowiem ogromne korzyści gospodarstwu chłopskiemu. Rozwijanie gospodarstwa rolnego jest nie tylko sprawą każdego chłopu, ale sprawą ogólnonarodową, bo poza tym, że ziemia jest własnością chłopu, to jest ona jednocześnie polską ziemią i służyć musi dobru całego narodu.

Obowiązkowej dostawy trzody chlewnej w niczym nie naruszają ani nie uszczuplają korzyści tych wszystkich chłopów, którzy uczuliw kontraktują i handlują z państwem, a odwrotnie poprawiają jej korzyści. Dostawy te pomagają jednocześnie zmusić kulaków i spekulantów do wykonania ich obowiązków w hodowli trzody chlewnej.

Następny mówca pos. Dachów (ZSL) stwierdził, że chłopstwo i średniorolność wywiązały się ze swych obowiązków w kontraktacji, o czym świadczą cyfry. Zupełnie inaczej ustosunkowały się do kontraktacji gospodarstwo z grupy do 2 ha — sprzedawało w ramach kontraktacji w roku ub. przeciętnie 164 kg żywca, natomiast gospodarstwo powyżej 15 ha — zaledwie 56 kg. W woj. koszalińskim gospodarstwa o powierzchni 2 ha sprzedawały prawie po 150 kg żywej wagi gospodarstwa od 10 do 15 ha — 56 kg.

Podkreślając, że ustawę tę powitają z uznaniem podstawowe masy chłopskie, mówca przytacza urywki z wielu listów, napływających do NKW ZSL. Z listów tych wynika, że chłopstwo i średniorolność chcą dać z siebie wszystko, aby ich bracia robotnicy nie odczuwali w miastach braku mięsa, tłuszczu i mleka.

W głosowaniu ustawa o obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych przyjęta została jednogłośnie wśród oklasków całej Izby.



Michał Szewczyk wraz z synem Czesławem i synową, gospodarujący na 12 hektarach w Strychnie pow. Skwieżyna. Pracowita rodzina doprowadziła swe gospodarstwo w ciągu 6 lat do pięknego stanu. Mają chleb i do chleba pod dostatkiem — jak powiedział Michał Szewczyk — a przy tym i państwo ma korzyść z takiego gospodarstwa

Do reportażu zielonogórskiego na str. 4.

Systematyczną fachową pomocą służyć będą chłopom agronomi i instruktorzy rolni w walce o podniesienie produkcji rolnej

Pod przewodnictwem sekretarza KW PZPR ob. Kruczka odbyła się w ubiegły piątek w Poznaniu narada agronomów powiatowych, państwowych i spółdzielczych ośrodków maszynowych, państwowych gospodarstw rolnych oraz gminnych instruktorów rolnych. Obecnych 560 osób. Przedmiotem narady była sprawa przygotowań do wiosennej kampanii siewnej oraz sam przebieg tej kampanii.

Ze względu na niepełne obsadzenie planowanego w jesieni obszaru, w okresie wiosennym walka toczyć się będzie o wykorzystanie produkcyjne wszystkich gruntów a także pozostających jeszcze odłogów.

Sekretarz KW PZPR ob. Hetmański w swym referacie politycznym wskazywał na błędy i niedociągnięcia w ubiegłym okresie produkcyjnym w rolnictwie. Błędy te nie mogą się powtórzyć w roku bieżącym. Aby wygrać walkę o podwyższenie zbiorów trzeba zmobilizować

wszystkie rezerwy, pogłębić wiedzę agrotechniczną chłopów, zwracać uwagę na szczegóły, które nieraz mają znaczenie decydujące dla całości problemu. Należy umacniać samodzielnie produkcyjne i udoskonalać metody pracy spółdzielców. W tej dziedzinie są bowiem poważne zaniedbania. PGR-y, które mają dostarczyć chłopom doborowe ziarno siewne, notują zaniedbania w niektórych zespołach. Dowodzi tego zdyskwalifikowanie wielu próbek zbóż nadesłanych do Stacji Badania i Oceny Nasion. Zdarzają się również wypadki nadsyłania próbek, podczas gdy zboże nie jest jeszcze w całości wymłócone.

Realne planowanie, realne współzawodnictwo, realne zobowiązania i pełne, solidne wykonywanie obowiązków przez wszystkie instancje — oto czynniki decydujące w walce o podniesienie produkcji rolnej. W kontroli wykonania tych przedsięwzięć decydującą rolę odegrać muszą agronomowie wszystkich szczebli oraz gminni instruktorzy rolni.

Drugi referat na temat „Kierunek i drogi prowadzące do podniesienia produkcji rolnej” wygłosił kierownik Wydziału Rolnictwa Prezydium WRN ob. Fr. Kłoczek. Omówił on szczegółowo nowoczesne metody uprawy roli, dając wytyczne dotyczące doboru ziarna siewnego, stosowania nawozów sztucznych oraz odpowiednich odmian zbóż i plododziałów.

Prof. Wyższej Szkoły Rolniczej — dr Pietruszczyński zapoznał w czasie dyskusji zebranych z wynikami doświadczeń nad roślinnością, przeprowadzonych przez Instytut Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa, wskazując na konieczność szerszej uprawy roślin motylkowych, celem powiększenia bazy paszowej dla

(Ciąg dalszy na str. 2)

276 brygad racjonalizatorskich w przemyśle metalowym

Racjonalizatorzy przemysłu metalowego, którzy w roku ubiegłym wygospodarowali swoimi pomysłami ponad 50 milionów złotych, obecnie, w trzecim roku planu 6-letniego, zacieśniają współpracę z naukowcami i inteligencją techniczną i podnoszą na wyższy poziom ruch racjonalizatorski przez organizowanie tzw. „brygad racjonalizatorskich”.

Już dotychczas w przemyśle metalowym zorganizowano 276 brygad racjonalizatorskich, w skład których wchodzi robotnicy i pracownicy techniczni.

Pismo rządu NRD do rządu w Bonn

Rada Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej wystosowała do rządu w Bonn pismo następującej treści:

„Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej wystosował do rządów ZSRR, Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji pisma z prośbą o przyspieszenie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Rząd NRD spodziewa się, że rząd zachodnio-niemiecki przyłączy się do tego wniosku, który odpowiada pragnieniom i interesom narodu niemieckiego.”

OTWARCIE olimpiady zimowej w OSLO

Ponad 30 tysięcy widzów zgromadziło się na stadionie Bislet w Oslo, gdzie 15 bm. odbyła się uroczystość otwarcia VI zimowych igrzysk olimpijskich.

Po odegraniu fanfar olimpijskich na stadion wmaszerowały delegacje 30 państw, uczestniczących w igrzyskach.

Po zapaleniu znicza olimpijskiego przez norwieskiego ministra Norwega przed pierwszą wojną światową Bergendahl, odegrano hymn olimpijski, po czym czołowy skoczek norwieski Falkenger złożył w imieniu wszystkich uczestników mistrzostw przysięgę olimpijską.

O godz. 13.00 w Norefjell (120 km od Oslo) odbyła się druga konkurencja alpejska — slalom gigant mężczyzn. Na trasie długości 2.300 m ustawiono 62 bramki. W konkurencji tej startowało 84 zawodników z 26 państw. Slalom nie przyniósł niespodzianek. Pierwsze cztery miejsca zajęli faworyci. Zwyciężył Norweg Eriksen w czasie 2:25,0, przed Austriakami — Pravda 2:26,9 i Spiessem 2:28,8. Czwarte i piąte miejsce podzielił — Zeno Colo (Włochy) i Schoepf (Austria), uzyskując jednakowoż czas 2:29,1. Na szóstym miejscu sklasyfikowano Schneidera (Szwajcaria) 2:31,2.

Rozbudowa elektrowni w Szczecinie. Montaż kotła - giganta

SZCZECIN (PAP)

Już na początku drugiego kwartału br. ruszy w szczecińskiej elektrowni nowoczesny kotłowiec o mocy produkcyjnej przeszło 3-krotnie wyższej od każdego z dotychczas czynnych kotłów. W toku budowy trzeba było pokonywać bardzo wiele trudności. Nie czekając na dostawę niektórych elementów brygady montażowe wykonały we własnym zakresie wiele części kotła.

Jednocześnie z pracami wykończeniowymi przy tym kotłowie, rozpoczął się montaż pyłowego kotła — giganta.

Nowy system skupu żywca zapewni:

- dalszy rozwój hodowli
- lepsze zaopatrzenie ludności w mięso i tłuszcz
- powiększenie dochodów wsi

Przemówienie ministra rolnictwa Dąb-Kocioła

(Dokończenie ze str. 1)

zumię obowiązków wsi obowiązków rolnictwa wobec naszej Ojczyzny, wobec swoich braci i siostr, wobec uczących się w szkołach w miastach, wobec klasy robotniczej, że rozumie swoje podstawowe interesy związane z rozwojem całej naszej gospodarki związane z uprzemysłowieniem kraju, związane z wykonaniem planu 6-letniego.

Przebieg kontraktacji w roku 1951 świadczy jednak o tym, że duża część gospodarstw trzody chlewnej nie kontraktowała, a jeśli kontraktowała, to nie zawsze ją zdawała. Przeszło milion gospodarstw w 1951 r. nie brało udziału w kontraktacji trzody chlewnej. Istnieją więc gospodarstwa, które mimo posiadanych warunków nie produkują trzody chlewnej na zbyt, względnie zbywają ją spekulantom z pominięciem instytucji państwowych.

Obowiązek dostaw zwierząt rzeźnych przypomni tym gospodarstwom w sposób niedwuznaczny, że sojusznik robotniczo-chłopski, że praworządność, która wszystkich obywateli obowiązuje, nakłada obowiązek na wszystkich chłopów wypełnienia tej roli, jakie nasze państwo od wsi musi wymagać.

Jest oczywiste — i z tym trzeba się liczyć — że wrogie elementy, spekulanci i kulaćka plotka uczynią wszystko, aby nam zaszkodzić, aby wmówić chłopom, że wprowadzenie obowiązkowych dostaw jest skierowane przeciwko nim.

Wierzymy jednak, że wszyscy świadomi chłopcy potrafią dać należyty odpór tej spekulacyjno-kulaćkiej plotce i że potrafią wyjaśnić całej absolutnie wsi, że wprowadzenie obowiązkowych dostaw zwierząt rzeźnych w interesie naszego Państwa Ludowego, w interesie rozwoju naszej gospodarki i — co za tym idzie — w interesie podstawowej masy gospodarstw chłopskich.

Poza tym trzeba sobie zdawać sprawę, że warunki, które przewiduje ustawa o obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych, nie tylko w niczym nie pogarszają dotychczas istniejących sprzyjających warunków dla rozwoju hodowli, ale przeciwnie — polepszają je, stwarzając przez to dodatkowe bodźce dla jej rozwoju.

Jeśli przed wojną chłop, aby

Nowoczesna fabryka mleka w proszku

W Krośniewicach w woj. łódzkim oddano do użytku nowoczesną fabrykę mleka w proszku.

Rozważając projekt Konstytucji pamiętaj:



Fot. — CAF

Warunki materialne ludności krajów kapitalistycznych z każdym dniem stają się gorsze. Podczas gdy kapitaliści, żyjący z eksploatacji robotników, toną w zbytku, ich pracownicy mieszkają w dzielnicach nędzy.

Na zdjęciu: schroniska dla bezdomnych robotników Nowego Jorku

kupić kwintal nawozu sztucznego (superfosfatu) musiał sprzedać 11 kg żywca wieprzowego, aby kupić np. pług musiał sprzedać 33,7 kg żywca, to obecnie wystarczy, by nawet w ramach obowiązkowych dostaw sprzedać 4,6 kg żywca by kupić 1 q nawozu, a 12,5 kg żywca by kupić pług. Jeśli przed wojną 1 kg żywca równała się cenie 5 lub 6 kg paszy trzciowej, to obecnie cena 1 kg żywca równa się cenie około 10 kg paszy trzciowej, biorąc pod uwagę ceny, po których jest sprzedawana domniująca ilość paszy i po których chłop sprzedaje zboże.

Min. Dąb-Kocioł omawia następnie podstawowe przepisy ustawy, wskazując m. in. na bardzo korzystne warunki nowej kontraktacji, przy czym podkreśla, że na wypadek niewykonania obowiązkowych dostaw w terminie — ustawa przewiduje sankcje. Niewykonana

część dostawy może być podwyższona w granicach 10%. Niewykonanie dostawy powoduje przymusowe ściąganie jej w trybie obowiązujących przepisów administracyjnych. Gospodarstwo nie wykonujące dostawy na nim obowiązku podlega również karze grzywny do 3 tys. zł. W wypadkach krańcowych, polegających na złośliwym uchylaniu się od wykonania obowiązku, albo nawoływania do niewykonania tego obowiązku — przewidziane są sankcje kary więzienia do lat 3 lub aresztu.

Kończąc swe przemówienie minister stwierdza:

„Nie ulega wątpliwości, że wszyscy chłopcy uświadomią sobie, że ustawa, którą przedkładamy, zmierza do dalszego rozwoju hodowli, do powiększenia w związku z tym dochodów wsi, do zwalczania spekulacji, lepszego zaopatrzenia miast, umocnienia spójni z klasą ro-

botniczą, ułatwienia wykonywania naszych narodowych planów.

Nie ulega wątpliwości, że ten patriotyczny obowiązek obywatelski chłopcy polscy wypełnią i przyczynią się do umocnienia naszej gospodarki, do przyspieszenia wykonania wspólnego dzieła robotników i chłopów — planu 6-letniego.

Z przeświadczeniem, że realizacja tej ustawy przyczyni się do polepszenia zaopatrzenia naszej klasy robotniczej, która w takim trudzie i znoju wykłada podstawy pod gmach Polskiej Socjalistycznej, że przyczyni się do dalszego wzrostu hodowli i zwiększenia dochodu wsi — proszę Wysoki Sejm w imieniu Rządu o uchwalenie przedłożonej ustawy.” (Okłaski).

Jak wiadomo, projekt ustawy o obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych został uchwalony przez Sejm jednomyślnie.

Debata we Francuskim Zgromadzeniu Narodowym

Liczni deputowani

potępiają plan utworzenia „armii europejskiej” i remilitaryzację Niemiec Zachodnich

PARYŻ (PAP)

We Francuskim Zgromadzeniu Narodowym, podczas dalszej debaty nad sprawą utworzenia tzw. „armii europejskiej” przemawiała deputowana komunistyczna Rosa Guérin. Stwierdziła ona, że grupa komunistyczna Zgromadzenia Narodowego, wierna idealom i pamięci wszystkich patriotów połączonych za wyzwolenie Francji, wyraża żądanie, aby kobiety francuskie, występujące przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Broniąc życia i szczęścia swych dzieci — oświadczyła Guérin — kobiety francuskie protestują kategorycznie przeciwko uzbrajaniu Niemiec Zachodnich, przeciwko tworzeniu „armii europejskiej”. Żądają one redukcji wydatków wojсковых, które pociągają za sobą zwiększenie ciężarów podatkowych i pogłębienie nędzy mas pracujących.

Silne wrażenie wywołało oświadczenie deputowanego Heuillarda (radykała), który podczas drugiej wojny światowej przebywał w hitlerowskich obozach koncentracyjnych, gdzie stracił zdrowie. Jest on obecnie inwalidą. Heuillard wszedł na trybunę opierając się na kulach, przy pomocy woźnych. Zwrócił się on do całego Zgromadzenia z gorącym apelem o przeciwstawienie się remilitaryzacji Trizonii.

Do Zgromadzenia Narodowego przybywały liczne delegacje organizacji demokratycznych i ludności, składając kategorycz-

ny protest przeciwko uzbrajaniu Niemiec Zachodnich. Do przewodniczącego Zgromadzenia, przewodniczących poszczególnych grup parlamentarnych i na ręce wielu deputowanych napływają depechy i rezolucje protestacyjne.

Deputowani z departamentu Cotes du Nord otrzymali od grupy wybitnych osobistości list z żądaniem, by głosowali przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Podczas debaty we francuskim Zgromadzeniu Narodowym nawet posłowie prawicowi zmuszeni byli pod niebiewałem naciskiem opinii publicznej wysuwać w swych przemówieniach zastrzeżenia wobec planu utworzenia „armii europejskiej”, który ma być szyldem, osłaniającym remilitaryzację Niemiec Zachodnich.

W dalszym ciągu obrad Francuskiego Zgromadzenia Narodowego partie reakcyjne wysunęły 5 projektów rezolucji w sprawie „armii europejskiej”. Między partiami tymi, które w zasadzie aprobują za utworzenie „armii europejskiej” — nie doszło jednak do porozumienia w sprawie sformułowania wspólnej propozycji. Nacisk opinii publicznej był tak potężny, że partie reakcyjne popierające agresywną politykę amerykańską, realizowaną przez rząd Faure'a, uważały za konieczne wystąpić z odrębnymi wnioskami, obliczonymi na wprowadzenie w błąd francuskiej opinii publicznej i na zamaskowanie swego stanowiska rozmaitymi „zastrzeżeniami”.

Jedną propozycję wyrażającą bezwzględny sprzeciw wobec utworzenia „armii europejskiej” i remilitaryzacji Niemiec Zachodnich wysunęli deputowani komunistyczni Fajon, Joinville, Guérin i deputowany postępowy Pierre Cot. Wniosek ten brzmi:

„Zgromadzenie Narodowe domaga się stanowczo od rządu wypowiadania się przeciwko wszelkim zbrojeniom Niemiec, w jakiegokolwiek bądź formie, a zatem również przeciwko odbudowie Wehrmachtu pod płaszczykiem „armii europejskiej” i odrzucając wszystkie popórki przechodzą do dalszego porządku dziennego”.

Po ożywionej dyskusji, premier Faure przedstawił „nowy” projekt. Projekt ten w istocie swej nie różni się w treści niczym od poprzedniej deklaracji rządowej. Przewiduje on bowiem zgodę Zgromadzenia na utworzenie „armii europejskiej”, na likwidację narodowej armii francuskiej i na remilitaryzację Trizonii. Premier Faure zakomunikował, że wiąże sprawę wotum zaufania z propozycją rządową.

Projekt deputowanych Fajona, Joinville, Guérin i Pierre Cota został odrzucony przez reakcyjną większość Zgromadzenia. Nie przeszyło również wspomnianą wyżej propozycję partii prawicowych, co świadczy o trudnościach, na jakie napotyka reakcyjna większość Zgromadzenia w głosowaniu nad sprawą remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Na żądanie premiera Faure'a

Sejm Ustawodawczy RP zatwierdził projekty ważnych ustaw

(Dokończenie ze str. 1)

Rozumieją oni bowiem, że przejście od zacofanej do nowoczesnej gospodarki na wskaźnik jest tylko przy pomocy dobrze rozwiniętego przemysłu ciężkiego, dostarczającego rolnictwu m. in. maszyn i energii elektrycznej. Mówca podkreśla, że plan na rok bieżący przewiduje wyjątkowo poważny, bo 5-krotny wzrost nakładów inwestycyjnych na rozbudowę przemysłu maszyn rolniczych.

Pos. Kisiel zgłasza w imieniu ZSL poparcie dla ustawy, wyrażając przekonanie, że przyczyni się ona do wzmocnienia siły naszego przemysłu i do przyspieszenia jego rozwoju.

W głosowaniu Sejm ustawę uchwalił jednomyślnie.

Zmiana form organizacji nauczania początkowego dorosłych

Sprawozdawcą rządowego projektu ustawy o zmianie form organizacji nauczania początkowego dorosłych był — w imieniu Komisji Oświaty i Nauki — pos. Kurkiewicz (ZSL). Przypomniał on imponujący bilans dotychczasowej 2 i 1/2-letniej pracy, która przyniosła zlikwidowanie analfabetyzmu jako zjawiska masowego w naszym kraju. Od chwili zwolnienia liczba absolwentów nauczania początkowego przekroczyła 1019 tys. osób. Na cele tej akcji wydawkowano 98 milionów zł z funduszy państwowych i 11 milionów zł z funduszy społecznych.

Jak wynika z ustawy, dotychczasowe osiągnięcia pozwalają na przejście do nowych wyższych form organizacji nauczania początkowego dorosłych. Organizacyjnie sprawy te przekazane zostały Ministerstwu Oświaty i Przyrody rad narodowych z jednoczesnym zniesieniem urzędu pełno-

mocnika rządu do walki z analfabetyzmem oraz komisji społecznej. W obecnym etapie nauczanie początkowe przechodzi w przeważającej mierze do formy nauczania indywidualnego.

W dyskusji pos. Lewińska (PZPR) zwróciła uwagę na fakt, że podczas gdy u nas nie ma już ani jednego dziecka w wieku szkolnym, które by pozostało poza szkołą, podczas gdy zlikwidowaliśmy wiekowe obciążenie w postaci masowego analfabetyzmu, to np. w USA analfabetyzm rozszerza się. W 1948 r. urzędowa rejestracja wykazała w Stanach Zjednoczonych 3 miliony obywateli w wieku poborowym, którzy nigdy nie uczęszczali do szkoły.

Ażeby jednak nie zaprzepaścić wspaniałych osiągnięć trzeba pracować nad utrwaleniem początków nauki czytania i pisanie absolwentów kursów — stwierdza mówczyni.

Pos. Strzałkowski (SD) zwraca uwagę na to, że ogłoszony w grudniu ub. roku meldunek o likwidacji analfabetyzmu a ko zjawiska masowego świadczy o tym, iż słowa projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej o prawie do nauki są wiernym odzwierciedleniem naszych osiągnięć. Mówca przytacza, że na wystawie „dokumenty walki z analfabetyzmem” umieszczona była fotokopia wydawnictwa biura krokrocy 1019 tys. osób. Na cele tej akcji wydawkowano 98 milionów zł z funduszy państwowych i 11 milionów zł z funduszy społecznych.

Ustawa przyjęta została przez Sejm jednomyślnie.

Systematyczną fachową pomocą służyć będą chłopom agronomi i instruktorzy rolni w walce o podniesienie produkcji rolnej

(Dokończenie ze str. 1)

wzrastającego pogłowia inwentarza. To zagadnienie omawiali również i inni dyskutanci.

Podsumowując dyskusję dokonał sekretarz KW PZPR — ob. Kruczek, wskazując na ważne zadania produkcyjne, jakie ma do spełnienia rolnictwo wielkopolskie. Wypełnienie tych zadań zależy będzie w dużej mierze od agronomów i instruktorów rolnych, od ich podejścia do sprawy. O tym nie wolno zapominać.

Na zakończenie narady zebrani uchwalił rezolucję-zobowiązanie, w którym czytamy:

Celem wykonania zadań w walce o wzrost produkcji rolnej, o podniesienie wydajności z hektara o co najmniej jeden kwintal zboża należy:

1 Otoczyć wszechstronną i systematyczną pomocą fachową istniejące spółdzielnie produkcyjne w celu podniesienia ich wydajności produkcyjnej i umocnienia polityczno-gospodarczego spółdzielni produkcyjnych;

2 Upowszechnić zdobycze wiedzy rolniczej i popularyzować osiągnięcia naszych przodków w pracy, racjonalizatorów i nowatorów oraz przodkującej agrotechniki radzieckiej wśród szerokich rzesz pracującego chłopstwa;

3 Mobilizować chłopów i robotników do: właściwej wodochronnej uprawy ziemi w naszym suchym rejonie i jak najszerszego stosowania wółki i brony przy uprawach wiosennych.

większego zastosowania upraw nawozów zielonych, pielęgnacji i właściwego wykorzystania obornika oraz kompostu,

walki z chwastami, chorobami i szkodnikami roślin oraz

zastosowania do wysiewu tylko zaprawionego ziarna.

szerokiego stosowania dobrze wyczyszczonego materiału siewnego i wymiany na materiał lepszej jakości, oraz doboru odpowiednich odmian kwalifikowanych, lub jednolito-odmianowych,

zwiększenia obszaru zasiewów pszenicy, jęczmienia i rzepaku jarego dla wyrównania niedosiewów zbóż ozimowych, spowodowanych niekorzystnymi warunkami atmosferycznymi w jesieni 1951 r.,

zwiększenia bazy paszowej przez uprawianie oraz pielęgnację łąk i pastwisk, zwiększenia polowej uprawy roślin pastewnych, stosowania jednocześnie upraw międzyplonów i poplonów,

upowszechnienia mechanicznej uprawy ziemi.

W naszej pracy zobowiązujemy się do zlikwidowania wszelkich odlogów i ugorów — do uprawiania i zasiania każdego hektara ziemi. Wykazujemy muśmy czujność rewolucyjną wobec wrogów Polski Ludowej, wobec kulaćków, którzy chcieli

by łałamywać nasze plany gospodarcze przez sabotowanie produkcji, sabotowanie to wyraża się w pozostawianiu odlogów, ograniczaniu rozwoju hodowli a nawet w próbach porzucenia gospodarstwa.

Pracę naszą w walce o wzrost produkcji rolnej prowadzić będziemy w ramach szerokiego współzawodnictwa wśród chłopów indywidualnych, członków spółdzielni produkcyjnych, robotników PGR, POM-ów, SOM-ów i agronomów. (wł)

Miesiąc Obrony Pokoju w Szwecji

SZTOKHOLM (PAP). W dniu 15 lutego rozpoczął się w Szwecji Miesiąc Obrony Pokoju. Szwedzki Komitet Obrony Pokoju ogłosił apel do narodu, wzywając go do wzmocnienia walki przeciwko zbrodniczym planom imperialistów i podlegaczy wojennych.

Rozwiązanie konkursu

p. n.

„Jak rośnie Polska”

oraz

listę osób nagrodzonych

opublikujemy na łamach naszego pisma

we wtorek dnia 19 bm.

Zakłady gastronomiczne współzawodniczą

Pracownicy Kaliskich Zakładów Gastronomicznych podjęli, rzucone przez pracowników Krakowskich Zakładów Gastronomicznych, wezwanie do współzawodniczenia. Rozpoczęte z dniem 1 bm. współzawodniczenie, celem zwiększenia frekwencji w lokalach polega na: podniesieniu estetycznego wyglądu zakładów, na ścisłym przestrzeganiu obowiązujących receptur produkcyjnych, rozszerzeniu produkcji wyrobów wędliniarskich i zwiększeniu wyboru dań barowych.

Dąży się również do obniżenia kosztów własnych przez podniesienie hodowli trzody chlewnej przy zakładach. (Ska)

Kursy zawodowe

Dyrekcja Zasadniczej Szkoły Metalowo-Elektrycznej w Gnieźnie organizuje kurs czeladniczy z zakresu szkoły zawodowej dla wszystkich uczniów i pomocników w warsztatach. Kurs ten umożliwi zdobycie wyższych kwalifikacji tym uczniom, którzy nie mieli możliwości ukończenia szkoły zawodowej. Szkoła organizuje również kurs rysunków technicznych dla mechaników i elektryków. (yk)

Otrzymali dwa szybowce

Powiatowy Zarząd Ligi Lotniczej w Chodzieży posiada obecnie wyposażoną modelarnię i ośrodek propagandowy. Niedawno otrzymał on dwa szybowce. Uzyskany sprzęt pomaga młodzieży w szkoleniu.

Jedynym zakładem pracy w powiecie, w którym wszyscy pracownicy należą do Ligi Lotniczej, to Urząd Poczto-Telekomunikacyjny. (ko)

**Twój dar na SFOS
BUDUJE NOWĄ
SOCJALISTYCZNĄ
WARSZAWĘ**



CAF — fot. Baranowski

Jednym z elementów przyczyniających się do podniesienia produkcji rolnej jest stosowanie siewu zarnem kwalifikowanym. W tym celu w wielu gospodarstwach rolnych prowadzi się hodowlę zbóż nasiennych.

Na zdjęciu: omłoty owsa siewnego w gospodarstwie PGR Strykowo w woj. poznańskim.

Śladem naszych interwencji

PKK i Liga Morska w Żarach pracują wydawniczo

Pisaliśmy niedawno o zaniechanej pracy zarządu powiatowego oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża w Żarach. Artykuł nasz trafił w sedno. Słabo dotychczas interesujący się działalnością żarskiego oddziału, Zarząd Okręgu PKK w Zielonej Górze, natychmiast po ukazaniu się artykułu przysłał do Żar swego inspektora. Zwołano też plenum z udziałem aktywistów, powzięto uchwałę zmierzającą do uzdrowienia stosunków na tym odcinku, zmieniono skład osobowy zarządu. Również Liga Morska w Żarach usprawniła wskutek naszych alarmów, swoją pracę. Dwa „śpiące” dotychczas zarządy zaczęły pracować, a nam przecież o nic innego nie chodziło. (eLe)

Kłopoty z biletami

Do Zakładów Przemysłu Drzewnego w Orzechowie (pow. Września) raz po raz przyjeżdża Państw. Teatr z Gniezna. Bilety na przedstawienie się już tydzień wcześniej. Bilety na pierwsze miejsca kosztują 5 zł, drugie — 4 zł i trzecie — 3 zł. Ale tak jest tylko w teorii, gdyż w rzeczywistości lepsi widzowie zajmują ci, którzy do świetlicy przychodzą wcześniej. Nieraz robotnik z biletami na I miejsce musi stać w kątach. Są też wypadki, że jeden drugiemu w czasie przerwy zajmie krzesło i stąd rodzą się małe konflikty.

Czyżby nie należało nareszcie ponumerować krzeseł i przypilnować, aby każdy zajął swoje wyznaczone na bilecie miejsce. Nie byłoby niepotrzebnych drobnych nieporozumień. (R)

Na S.F.O.S. zbierają również dzieci

Miejski Komitet Odbudowy Warszawy w Poznaniu przekroczył ubiegłoroczny plan zbiórki na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy o 53 proc. uzyskując ogółem kwotę 3 215 102,77 zł na ten cel — co wynosi na każdego mieszkańca naszego miasta 9,36 zł.

Z okazji 7. rocznicy wyzwolenia stolicy Szkolne Koło Odbudowy Warszawy przy Państwowej Szkole Ogólnokształcącej stopnia licealnego nr 5 (ul. Przemysłowa 46) podjęło zobowiązanie zrealizowania do dnia 8 marca br. (Dzień Kobiet) podwyższenia do 660 zł na 1660 zł rocznego planu zbiórki na SFOS.

Jedno z wypracowań uczennic tej szkoły poświęcone Warszawie wyróżniono nagrodą w wysokości 70 zł.

We wszystkich przedszkolach w Poznaniu zorganizowano 7. rocznicę oswobodzenia Warszawy uroczyste akademie i pogadanki o życiu mieszkańców stolicy. Dzieci z przedszkola nr 47 w Naramowicach postanowiły z tej okazji zebrać zabawki i przekazać je swoim rówieśnikom w przedszkolach warszawskich, w przedszkolu nr 3

przystąpiły do zakładania albumów poświęconych rozbudowie Warszawy, a w przedszkolu nr 42 zobowiązały się prowadzić zbiórki pieniężną na budowę przedszkola w Warszawie.

W szkołach podstawowych i ogólnokształcących poświęcono po jednej lekcji języka polskiego 7. rocznicy oswobodzenia stolicy. Młodzież szkolna wykonała ponadto okolicznościowe gazetki ścienne. Wiele z nich przesłano na konkurs do Wojewódzkiego Komitetu Odbudowy Warszawy.

Organizowanie wycieczek — to nie wszystko

Utworzone pod koniec 1950 roku Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze rozpoczęło działalność w Poznaniu 18 marca 1951 roku. Obecnie w województwie poznańskim istnieje 13 oddziałów PTTK. Nieścisła ich praca nie zawsze jest zadowalająca. Wiele oddziałów nie potrafiło dotąd umasować turystyki, jak również wciągnąć do pracy organizacyjnej znawców zagadnień turystycznych i krajoznawstwa ze swego terenu. Niektóre ograniczają swą działalność jedynie do organizowania wycieczek, nie opracowując jednak dla nich odpowiedniego programu, mogącego zadowolić wszystkich uczestników.

A przecież naczelnym zadaniem Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego jest — poprzez masową turystykę umożliwienie każdemu obywatelowi poznania kraju i jego piękna oraz potęg gospodarczej, zabytków i historii równocześnie zaś stworzenie odpowiednich warunków do wypoczynku. PTTK winno zatem kierować wycieczki do nowych, mało znanych miejsc, o pięknym krajobrazie, lub bogatych tradycjach historycznych, atrakcyjnym położeniu, czy też tętniących pracą dla wykonania planu 6-letniego. W Wielkopolsce miejsc takich nie brak. I o nich właśnie powinny pamiętać oddziały terenowe PTTK, układając trasy i programy wycieczek na rok bieżący. (Bur)

17 KRONIKA LUTY

NIEDZIAŁA
Juliana
słońce w.: 7.08
z.: 17.06
księżyc w.: 8.35

Przeważnie pochmurno i mgliście z możliwością opadów śnieżnych. W ciągu dnia przejaśnienia. Nocą temperatura około — 5 st. C. Dniem temperatura maksymalna od +2 na wybrzeżu do — 4 st. C. w głębi kraju. Wiatry słabe, zmienne na północy, umiarkowane południowo-zachodnie i zachodnie.

Dziur pełnią: Państwowy Szpital Kliniczny im. Święćkiewicza (chirurgia i internia), ul. Przybyszewskiego 49.

APTEKI:
nr 104 — Wielka 11
nr 107 — Matejki 1
nr 115 — Mickiewicza 22
nr 173 — Dzierżyńskiego 275/277
nr 174 — Rokossowskiego 47
nr 175 — 23 Lutego 8

WYDAWCA: Instytut Prasy „CZYTELNIK”

REDAGUJE ZESPÓŁ: Redakcja Poznań, ul. Grunwaldzka nr 19 (II piętro), narożnik ul. Marcejańskiej — Centrala tel. 62-70 i 64-75; dział miński tel. 79-88; dział depesz tel. 64-75; nocny (drukarnia) tel. 64-72. PRENUMERATĘ przyjmuje PPK „Ruch”. Poznań, ul. Kantata nr 8/9 i wszystkie zamieszane placówki pocztowe. Cena prenumeraty złotej: miesięcznie zł 4,05; kwartalnie zł 12,15; półrocznie zł 24,30. Tel. prenumeraty nr 52-931. Tel. komisu nr 16-69. Konto PKO V-6714. OGŁOSZENIA: Biuro Ogłoszeń RSW „PRASA”. Poznań, ul. Gen. Świerczewskiego 3, tel. nr 62-31. Konto PKO Poznań nr V-5220-110. Biuro czynne od godz. 7 do 16.30, w soboty od 7 do 14.30.

Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Tłoczono: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka Przedsiębiorstwo Państwowe, Poznań, ul. Wawrzyniaka 39. K-3-10557

**Praca w górnictwie
daje Ci możliwości
awansu
i zdobycia zawodu**

Teatry

OPERA — g. 19 — niedziela „Cavalleria Rusticana”, „Pory roku”, „Dyl Sowizdrzał”, wtorek: „Madame Butterfly”, piątek — g. 18.30 — premiera „Bunt żaków”, sobota g. 19 „Borys Godunow”, niedz. g. 18.30 „Bunt żaków”

POLSKI — g. 19: niedziela, poniedziałek, środa i czwartek — „Mizantrop”, piątek, sobota i niedziela — „Zemsta”

NOWY — niedziela g. 19 „Głupi Jakub” poniedziałek g. 15 — 22 Eliminacje zespołów świetlicowych, środa i czwartek g. 19 — „Głupi Jakub”, piątek sobota i niedziela — „Ruchome płaski”

KOMEDIA MUZYCZNA: niedziela g. 15.30 — „Wodewil Warszawski”, g. 19 — „Dwa tygodnie w raju”, poniedziałek, środa i czwartek g. 19 — „Wodewil Warszawski”, piątek — „Dwa tygodnie w raju”, sobota i niedziela g. 15.30 — „Wodewil Warszawski”, g. 19 — „Dwa tygodnie w raju”

MŁODEGO WIDZA: niedziela g. 15 i 17.30 — poniedziałek g. 17 — „Czarodziejski kalosz”, wtorek i czwartek g. 18 — „Królowa śniegu”, piątek i sobota g. 18 — „Młoda Warszawa”, niedziela g. 15 i 17.30 — „Czarodziejski kalosz”

TEATR OBJAZDOWY W POZNANIU: Ostrów: „Niespokojna starość”

PAŃSTWOWY TEATR W GNIEZNE: Borek: „Kalinowy gaj”

PAŃSTW. TEATR W KALISZU: „Wieczór trzech królów”

CO — GDZIE — KIEDY Poniedziałek 18bm.

Kina

APOLLO poranek: g. 11 — „Słońce wschodzi” (od lat 16), g. 14, 16, 18 i 20.30 — „Szalony lotnik” (od lat 7)

BAŁTYK: poranek g. 10 i 12 „Dziwczyna z baletu” (od lat 14), g. 14, 16, 18 i 20 — „Zaloga” (od lat 7)

MUZA: poranek g. 10 i 12 — „Arinka” (od lat 12), g. 14, 16, 18 i 20 — „Goal”

RIALTO: poranek g. 10 — „Timur i jego drużyna” (od lat 7), g. 12 i 14 dla najmłodszych „Zaklęta narzeczoną”, g. 16, 18 i 20 — „Cienie na torach”

WARIA — aktualności g. 10 i 11, młodzieżowe g. 14 i 16 „Wędrówki czarodzieja”, g. 18 i 20 „Za cenę życia”

METALOWIEC — g. 17 i 19.30 „Rywal” (od lat 7)

PIAST — g. 15, 17 i 19 „Ślub z przeszkodami” (od lat 14)

KINO W PUSZCZYKOWIE: g. 14 „Dzieci kapitana Granla”, g. 16 i 18.30 — „Wielka łuna”

FOTOPLASTIKON: g. 10 — 12 „Afryka południowa”

WYSTAWY MUZEUM NARODOWE „Malarstwo polskie realizmu mieszczańskiego I połowy XIX w.” (g. 10-15) ARCHIWUM PAŃSTW ul. 23 Lutego 41/43 — „Wielkopolska i Poznań w dokumencie archiwalnym” (g. 10 do 16) CBWA ul. Marcinkowskiego 28 „Wystawa pamiątkowa Adama Hannickiewicza” (g. 10-17) ŚWIETLICA ART-PLASTYKÓW ul. 27 Grudnia 4 „Wystawa ry-

sunków art. malarza Adama Hannickiewicza” (g. 10-18) MUZEUM PRZYRODNICZE, ul. Zwirzyńnicza 19 — „Owady szkodniki ogrodów i sadów” (g. 9-16)

Radio Wiadomości: 6, 7, 8, 17, 21, 23.30

Koncerty: 9.45 — wieś tańczy i śpiewa; 10.50 — robotnicze zespoły świetlicowe; 11.10 — muzyka operetkowa; 12.15 — poranek symfoniczny; 13.25, 14.45 (P) — kapeli ludowej i chóru; 15 — śpiewamy pieśni i piosenki; 16.20 (P) — poznańskie imprezy muzyczne; 17.20 — rozrywki; 19.20 — pieśni — Paul Robeson; 19.30 — melodie taneczne; 20.30 — chopinowski; 21.30 — pieśni; 22.40 — na instrumentach solowych i orkiestrze; 23.10 — na dobranoc.

Audycje inne: 7.55 — kalendarz radiowy; 8.30 — Wszechświat Radiowa; 8.50 SKRK; 9.30 — dla dzieci; 10 — przegląd prasy stołecznej; 10.05 — skrzynka ogólna; 10.20 — poezja i muzyka; 11.40 — skrzynka Wszechświat Radiowej; 11.52 (P) „Sprawa jest prosta”; 12.04 — przegląd czasopism; 13.15 — nowości techniczne i naukowe; 14 (P) — listy radiosłuchaczy; 14.10 (P) — gawęda niedzielna; 14.15 (P) — tygodnik dźwiękowy; 15.15 dla dzieci; 16 — co przyniosła nowa „Problemy”; 18 — o sztuce pt. „Maskarada”; 20 — na fali humoru i satyr.

Sport 22, 22.30 (P)

Teatry

POLSKI — godz. 19 „Mizantrop”

NOWY — g. 15 — 22 Eliminacje zespołów teatrów świetlicowych

KOMEDIA MUZYCZNA g. 19 „Wodewil Warszawski”

MŁODEGO WIDZA g. 17 „Czarodziejski kalosz”

TEATR OBJAZDOWY W POZNANIU: Pleszew — „Niespokojna starość”

PAŃSTWOWY TEATR W GNIEZNE: Wałcz — „Szczęście Frania”

PAŃSTWOWY TEATR W KALISZU: „Wieczór trzech królów”

Kina APOLLO — g. 16, 18 i 20.30 — „Szalony lotnik” (od lat 7)

BAŁTYK — g. 14 „Ludzie bez skrzydeł” (od lat 12), g. 16, 18 i 20 — „Zaloga” (od lat 7)

MUZA — g. 16, 18 i 20 — „Goal”

RIALTO — g. 16, 18 i 20 — „Cienie na torach” (od lat 14) WARTA — aktualności g. 11 i 12, młodzieżowe g. 14 i 16 „Wędrówki czarodzieja”, g. 18 i 20 — „Za cenę życia” FOTOPLASTIKON — g. 10 — 22 „Afryka południowa”

WYSTAWY CBWA — (ul. Marcinkowskiego 28 — „Wystawa pamiątkowa Adama Hannickiewicza” (g. 10-18) ŚWIETLICA ART-PLASTYKÓW ul. 27 Grudnia 4 — „Wystawa rysunków art. malarza Adama Hannickiewicza” (g. 10-18)

Pracownicy poszukiwani

Kierownika technicznego (Inżyniera mechanika), starszego mechanika (technika mechanika), referenta do działu technicznego, starszego księgowego (dekretystę) zatrudnia natychmiast Poznańskie Zakłady Papy w Czerwonaku k. Poznania. Wynagrodzenie wg umowy zbiorowej. K323

Karbolina sadownicza

ekoncentrowana do spryskiwania krzewów i drzew owocowych NISZCZY PASOŻYTY I GRZYBY poleca Spółdzielnia Pracy Chemiczno-Drogistowska Poznań — ul. Grunwaldzka nr 27 K335

Wolne posady

Pomoc domowa, dochodząca, potrzebna, Poznań, Łukaszeusza 15, piekarnia. 2449g

Pomoc domowa do Gdyni potrzebna. Warunki dobre. Zgłoszenia: Poznań Nowowiejski go 59, m. 3. 2455g

Nauka

Trzymiesięczne nowoczesne kursy respondencje kursy księgowości bóż skrytka 163 K225

Sprzedaż

Sypialnię elegancką, jasną o. rzec, sprzedam. Adres wskazać Głos Wlkp. nr 2454g

Futro męskie 2600, pelię 2600, prawie nowe, narty 2-metrowe z kijkami, okazje nie sprzedam. Poznań, Łampy go 5, m. 2. 2415g

Radio super, 7-obwodowe — sprzedam Poznań, Czesława 9, m. 5. 2360g

Jadalinę w bardzo dobrym stanie, korzystnie sprzedam. — Obejrzeć w godzinach od 14 do 17. — Adres wskazać Głos Wielkopolski nr 2409g.

Kupna

Domek lub wille 1-mieszkaniowa z ogrodem, bez obciążenia, okolica Poznań — Mosina, ku pie, Of. Głos Wlkp. dia 2457g.

OGŁOSZENIA DROBNE

Handlowe

Krawca (kę) z kartą rzeczniczą przyjmę jako spólnika. Of. Gł. Wlkp. dia 2448g

Zamiana

Pokój kuchnia, Luboniu, zamienię na większe Poznań Oferty Głos Wlkp. dia 2146g.

Pokój z kuchnią, samodzielne, zamienię na 2 pokoje z kuchnią, Poznań, al. Hetmańska 42, m. 4. 2433g

W Gdyni 3 pokoje kuchnia, weranda, wygoda, w willi, z ogrodem, centrum zamienię na 2 lub 3 pokoje z wygodami w Poznaniu — Oferty Głos Wlkp. dia 2426g.

Dzierżawa

Młyn od 3—4 ton wezmę w dzierżawę. Oferty Głos Wielkopolski dia 2460g.

Zguby

Ples polowczyk zginił Zwrot wynagrodzić. Poznań Strzelecka 34, m. 3. 2458g

Z upoważnienia PKPG przeprowadzamy we własnym zakresie na wszystkich terenach udostępnionych przez Ministerstwa

skup i eksploatacje TRZCINY

budowlanej — niesortowanej (wleotleniej — zdrowej) i płatymy za wiązkę (snopek) obwodu 100 cm do zł 1.50 loco wagon.

Umowy spisują i wszelkich informacji udzielają: RPS w Poznaniu oraz Sezonowe Punkty Skupu przy Zakładach Włókienniczych w Nowym Tomyślu — Zbąszyniu — Strzyżewie Zbąskim. (woj. poznański) oraz w Trzcielnie i Pszczewie (woj. zielonogórski)

Centrala Przemysłu Ludowego i Artyst. REJONOWY PUNKT SKUPU WIKLINY — TRZCINY — ROGOŻYNY w Poznaniu, ul. Woźna 12, dla województw: poznańskiego i zielonogórskiego K333

Ciekawe artykuły

niektóre zdjęcia
luzo humoru

W TVGODNIKU
AKTUALNOŚCI
PRZE
KROU

Dnia 15 lutego 1952 r., zmarła w Bogu opatrzna Sakramentami św., po krótkich i ciężkich cierpieniach, nasza kochana żona, matka, babcia i teściowa, przetrzywszy lat 64, śp. z Jakubowskich
Józefa Przybylska
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 19 bm., o godzinie 9.30 z domu żałoby w Komornikach. W smutku pogrążeni
mąż, córki, synowie wnukowie i synowie Komorniki, Plewiska, Gołuski, Szczecin. 2478g
GŁOS WIELKOPOLSKI Nr 42 AB

Gospodarstwa jeszcze czekają...

Porównując znaną mi dobrą wieś powiatu tureckiego ze wsią w woj. zielonogórskim muszę stwierdzić kolosalną różnicę pomiędzy ich wyglądem, choć są odległe od siebie o niecałe 200 km. W wieś zielonogórska to w każdym gospodarstwie murowane budynki i ziemia w jednolitym, dużym kawałku. Na wsi tureckiej dużo jest gospodarstw karłowatych, lepiących domków i olbrzymia szachownica pól.

Aż przykro nierzaz patrzeć, gdy rola należąca do jedno lub dwu-hektarowej gospodarci rozrzucona jest w kilku częściach i w rozmaitych odległościach od zagrody. Pół to gruntu marnuje się na granicy (miedze) oddzielające poszczególne pola. Z praktyki zaś wiemy, że te miedze stanowią rezerwy i rozsądni chłostwo oraz sędlika różnych gryzoni. Na tych „gospodarstwach” o najgorszej często glebie wegetuje błędną wiejską wyżywką przez co sprytniejszych kapitalistów i spekulantów — wiejskich, jako tania siła robocza.

W tej sytuacji najlepszym wyjściem dla setek rodzin byłoby przeniesienie się do sąsiedniego województwa zielonogórskiego. Wiele już poszło w 1949 roku i dziś pracują na pełnomiernych gospodarstwach, są zadowoleni i wdzięczni tym, którzy wskazywali im tę drogę — co miałem możliwość wykazać w poprzednich reportażach.

Dzieje

Michała Szewczyka

Gdy powiedziałem o tym Michałowi Szewczykowi, który w lipcu 1945 roku oddał swoje dwie morgi w Żelazkowie (gmina Zborów, pow. Kalisz) i osiedlił się na 12 hektarach w Strychnie powiatu skwierzyńskiego — potwierdził moje wnioski w całej rozciągłości.

Michał Szewczyk. Ciekawa jest historia jego życia. Był robotnikiem na kolei wąskotorowej, pracował w cukrowni. W 1924 r. wyjechał do Francji za chlebem, lecz w 1936 r. wrócił, bo jak pisał: „wszędzie psy boso chodzą”. Pracował znowu na torze kolejowym. Za oszczędzone pieniądze kupił sobie dwie morgi lichej ziemi i pobudował domek. Spłacał potem dług i biedował. Przyszła wojna. Hitlerowcy domek rozebrali, a ziemię przydzielili gospodarzowi Niemcowi.

Toteż po zakończeniu wojny powiedziałem sobie: mój Szewczyk, szkoda budować dalej się biedować. Gdy syn wraz z żoną wrócił z przymusowych robót w Niemczech, zabrał mirowinę i jedno prosię, najem wagon kolejowy i przyjechał do gminy Przytoczna. Strychno leży trzy kilometry od stacji. Nie było trudności z dojazdem. I tak zaczęliśmy gospodarować na nowym.

Pierwsza żniwa w 1945 r. 60-letni Szewczyk wspomina z rozrzwaniem. No bo jakże...

— Skosiliśmy z synem zboże, ale nie było sposobu zwieźć go do stodoły — mówi Szewczyk. Przyszli nam z pomocą żołnierze Armii Czerwonej. Pożyczyli koni i wozów. Stodoła została napełniona w kilku dniach. Komendant radziecki przydzielił nam kilka wozów ziemniaków. Byliśmy zabezpieczeni na zimę. Miło

wieć wspominać te pierwsze tygodnie gospodarowania na Ziemiach Odzyskanych.

Jak żyje dzisiaj?

Dziś na gospodarce Szewczyków znajdują się dwa konie, 5 sztuk bydła, 2 maciory zarodowe, 6 tuczników kontraktowanych na pierwszy kwartał, 2 na drugi kwartał i 4 na drugie półrocze. W zeszłym roku Szewczyk wydał córkę za mąż, wyposażając odpowiednio i oddając jej na nowe gospodarstwo jedną krowę.

Ziemia w Strychnie nie jest pierwszej jakości, ale Szewczykowie zebrałi w zeszłym roku 20 q pszenicy, 22 q żyta i 280 q buraków cukrowych z hektara. Skoro udają się buraki i pszenica, to znaczy, że ta ziemia zła nie jest.

Ja bym wszystkim z powiatu tureckiego i kaliskiego radziłem — powiada Szewczyk — aby rzucili piaszczyste morgi lub oddali je pod zalesienie i przyjechali do nas. Bo w okolicy jest jeszcze sporo gospodarstw do objęcia. Tu jest inne życie niż tam.

Taka jest opinia Szewczyka i jego syna Czesława. Wypada się teraz zastanowić czy w woj. zielonogórskim jest jeszcze miejsce na osiedlenie się dla większej liczby rodzin. Tak. Miejsca jest na wsiach istotnie jeszcze sporo. Ogółem we wszystkich powiatach jest 2000 wolnych gospodarstw. Są to gospodarstwa chłopskie o obszarach od 7—12 ha, a ponadto 700 działek (1—2 ha) robotniczych z domami jednorodzinnymi.

Naprzód zostaną

wyremontowane

Nie wszystkie są oczywiście do natychmiastowego objęcia. Niektóre zabudowania wymagają mniejszych lub większych remontów. Władze wojewódzkie w Zielonej Górze planują w 1952 r. przyjąć 1000 rodzin w dwóch turach — na wiosnę i w jesieni.

Rzecz jasna, że zagrody oddawane chłopom będą uprzednio na koszt państwa wyremontowane. Prace remontowo-budowlane już się rozpoczęły. Przybywający otrzymają domy gotowe do zamieszkania. Poza tym pomoc materialną w formie długoterminowej, bezprocentowej pożyczki na zakup inwentarza, ziarna siewnego i nawozów sztucznych. Gdy do tego dodamy bezpłatny transport i zwolnienie na dwa lata od podatku gruntowego, będziemy mieli bardzo korzystne warunki osiedlenia.

Dla jasności obrazu trzeba dodać, że 200 zagród jest w tej chwili gotowych do objęcia. Budynki wybielone, mieszkania wymalowane, a nawet żarówki powkręcane. Elektryczność jest wszędzie. Tylko wstawić meble, palić w piecu i mieszkać.

Tak władza ludowa troszczy się o pracującego chłopca i stwarza mu warunki oraz start do dobrobytu. Znalazło swój wyraz w art. 10 projektu Konstytucji, który mówi:

„Polska Rzeczpospolita Ludowa otacza opieką indywidualne gospodarstwa rolne pracujących chłopów i udziela im pomocy w celu ochrony przed wyzyskiem kapitalistycznym, zwiększenia produkcji, podwyższenia poziomu rolniczo-technicznego oraz podniesienia ich dobrobytu”.

K. JAZWIECKI

Rozmawiamy o Konstytucji

Pomnażanie własności społecznej prowadzi do wzrostu własności osobistej

Jak przedstawia się sprawa własności w naszym ustroju? Czy państwo dąży do rozszerzania własności osobistej? Jaka forma własności w naszym kraju jest najważniejsza? Jak należy rozumieć art. 12 projektu Konstytucji?

Takie i podobne pytania słyszy się w czasie dyskusji nad projektem Konstytucji z takimi pytaniami zwracając się do nas czytelnicy. Z pytań tych wynika, że nie wszyscy jeszcze zupełnie jasno zrozumieli zagadnienie własności w projekcie Konstytucji, miejscem, rolę i współzależność poszczególnych form własności w naszym ustroju.

Na wstępie warto przypomnieć, że projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nie jest programem, lecz jest ustawowym zatwierdzeniem istniejących w naszym kraju stosunków społecznych w ich rozwoju i zmianach. Nasze państwo jest państwem demokracji ludowej, państwem ludu pracującego miast i wsi, państwem, które weszło na drogę budownictwa socjalizmu i na tej drodze osiągnęło już ogromne sukcesy. Stało się to możliwe dzięki przejęciu przez naród podstawowych środków produkcji, dzięki wywłaszczeniu wielkiego i średniego kapitału i likwidacji obszarnictwa. Uspołecznienie podstawowych środków produkcji pozwoliło na ogromny rozwój sił wytwórczych w różnych dziedzinach naszego życia. Rośnie nasz wielki, socjalistyczny przemysł — główny czynnik w przekształcaniu stosunków społeczno-gospodarczych — i rosną nasi ludzie.

Główne źródło naszego rozwoju

Społeczna własność środków produkcji jest podstawowym źródłem siły klasy robotniczej, przodującej klasy naszego społeczeństwa, źródłem rozkwitu naszej Ojczyzny i rosnącego dobrobytu ludzi pracy. Dlatego umacnianie i pomnażanie społecznej własności jest warunkiem dalszego powodzenia w walce o socjalizm, w walce o ostateczną likwidację wyzysku w naszym kraju.

Własność społeczna występuje u nas w dwóch formach: w formie własności państwowej (ogólnonarodowej) i w formie własności spółdzielczej (art. 8 i 11 projektu Konstytucji).

Własność kapitalistyczna prowadzi do likwidacji własności osobistej

Konstytucja burżuazyjna przedstawia zwykle zagadnienie własności w sposób obłudny. Mówią one o własności w ogóle. Jasne jest jednak, że w ustroju burżuazyjnym tylko własność kapitalistyczna jest pod opieką państwa. Jest ona przecież podstawą wyzysku klasy robotniczej, chłopstwa pracującego i inteligencji. Historia powstawania kapitalizmu — to dzieje brutalnego wyrzucania chłopów z ziemi, rzemieślników z ich warsztatów, dzieje odbierania od drobnych producentów ich środków produkcji. Umocnienie i rozwój własności kapitalistycznej prowadzi rzecz jasna, do zubożenia mas pracujących, a więc do stałego zmniejszania się indywidualnej własności drobnych producentów i stopniowej likwidacji własności osobistej klasy robotniczej. Na jednym błędnym skupiają się olbrzymie bogactwa jednostek, a na drugim skrajna nędza ogromnej większości społeczeństwa.

Droga do pomnażania własności osobistej

Podstawą naszego ustroju społeczno-gospodarczego jest społeczna własność środków pro-

dukcji. Umocnienie jej i wzrost w warunkach państwa ludowego prowadzi, oczywiście, do wzrostu dobrobytu ludzi pracy, a tym samym do rozszerzania własności osobistej obywateli, tzn. własności środków konsumpcji czyli przedmiotów osobistego użytku i wygody (ubranie, meble, oszczędności, jednorodziny dom mieszkalny, pomocnicze gospodarstwo domowe itp.). Troska o ochronę i pomnażanie własności społecznej leży więc w interesie każdego człowieka pracy. Istnieje bowiem ścisła współzależność między rozwojem własności społecznej a wzrostem własności osobistej obywateli.

Artykuł 13 projektu Konstytucji powiada: „Polska Rzeczpospolita ludowa poręcza całkowitą ochronę oraz prawo dziedziczenia własności osobistej obywateli”.

Państwo okresu przejściowego

Powinniśmy jednak pamiętać, że państwo demokracji ludowej jest państwem okresu przejściowego od kapitalizmu do socjalizmu. Dlatego w naszych warunkach istnieje jeszcze obok dominującego sektora socjalistycznego, który w przemyśle i

rzemiołstwie osiągnął 97 proc., a w rolnictwie zajmuje około 15 proc. arealu ziemi, sektor drobnoprodukcyjny i kapitalistyczny. To znaczy, że istnieje u nas jeszcze obok własności socjalistycznej (społecznej), indywidualna własność środków produkcji chłopów pracujących, rzemieślników i chałupników oraz istnieje i jest chroniona w ramach obowiązujących ustaw prywatno-kapitalistyczna własność ziemi i innych środków produkcji. Mówi o tym art. 12 projektu Konstytucji: „Polska Rzeczpospolita Ludowa uznaje i ochrania na podstawie obowiązujących ustaw indywidualną własność i prawo dziedziczenia ziemi, budynków i innych środków produkcji chłopów, rzemieślników i chałupników”. Z artykułu tego nie wynika oczywiście, że jednakowy jest stosunek naszego ludowego państwa do chłopów pracujących i chłopów wyzyskiwaczy. Świadczą o tym dobitnie postanowienia art. 3 który w pkt. 4 mówi, że Polska Rzeczpospolita Ludowa „ogranicza, wyplera i likwiduje klasy społeczne żyjące z wyzysku robotników i chłopów”, oraz art. 10, który powiada, że „Polska Rzeczpospolita Ludowa otacza opieką indywidualne gospodarstwa rolne pracujących (podkreślenie red.) chłopów i udziela im pomocy — w celu ochrony przed wyzyskiem kapitalistycznym zwiększenia produkcji, podwyż-

szczenia poziomu rolniczo-technicznego oraz podniesienia ich dobrobytu. Punkt 2 tego artykułu powiada, że Polska Rzeczpospolita Ludowa udziela szczególnego poparcia i wszechstronnej pomocy powstającym na zasadzie dobrowolności rolniczym spółdzielniom produkcyjnym — jako formom gospodarki zespołowej”.

Z art. 12 wynika więc, że państwo ludowe, stosując konsekwentnie politykę ograniczania kulaków, przeciwstawia się równocześnie na podstawie obowiązujących ustaw awantur-niczym tendencjom likwidacji gospodarstw kulackich.

Podstawowy obowiązek

Reasumując możemy stwierdzić, że od rozwoju i pomnażania własności społecznej zależy rozkwit naszej Ojczyzny, pomnażanie własności osobistej ludzi pracy, rozwój spółdzielni produkcyjnych oraz realizacja opieki i ochrony indywidualnej własności chłopów pracujących, rzemieślników i chałupników przed wyzyskiem kulacko-speculackim. Dlatego też w art. 77 p. 1 projektu Konstytucji czytamy: „Każdy obywatel Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej obowiązany jest strzec własności społecznej i umacniać ją jako niewzruszoną podstawę rozwoju państwa, źródło bogactwa i siły Ojczyzny.”

W. K.

Sąd nad międzynarodówką zdrajców

(Telefonem od korespondenta API)

Paryż, w lutym

Proces postępowych pisarzy w Paryżu, który coraz bardziej staje się procesem międzynarodówki, oskarżających ich zdrajców nie dostarczył dotychczas zadowolenia jego inicjatorom, natomiast uważny obserwator może się na nim nieźle ubawić.

Obróńcy uzyskali tylko ograniczoną ilość kart wstępu na salę sądową dla swoich znajomych. Natomiast garska „oskarżycieli” zdolała ozdobić salę „śmietanką” trzech lub czterech fałszywych emigracji. Można jednak zauważyć, że od czasów afery Krawczyki wpływy kasowe w tym towarzystwie widocznie zmalały. Mniej widać luksusowych futer, pereł, nauszników brylantowych i tego całego niedyskretnego luksusu, który „biedni uchodźcy” uważają za paryską elegancję. Niemniej jednak „byli ludzie” robią wiele hałasu. W czasie przerw w rozprawie traktują się nawzajem szumnymi tytułami: „Eksceleńco”, „Panie ministrze”, „Niech pan mecenas pozwoli”, „Księżniczka mi wybacz” itd.

„Zmarłychwstały” zdrajca

Jednakże w czasie tych samych przerw w rozprawach ci sami ludzie muszą znosić sąsiedztwo na prawdę dla nich trudne do zniesienia. Na przykład sąsiedztwo ludzi w wiatrówkach i kanadyjkach, którzy nie spędzili wojny w Kairze — jak Gernot Dymitrow, ani w legionie antybolshewickim Hitlera — jak Dianu, ani też w służbie szpiegowskiej w Lizbonie — jak Kowalewski — lecz w hitlerowskich obozach zagłady. Ludzie w wiatrówkach czekali długo, aby wreszcie móc spojrzeć na tych, którzy pragną sprokować nową wojnę. Patrzają i słuchają, a na ich twarzach można wyczytać więcej pogardy niż nienawiści. Mówią rzeczy proste i logiczne.

Na przykład: ten Gernot opowiada, jakoby go aresztowano 200 razy. Mówi, że co jakiś czas skazywano go na śmierć. Tymczasem za każdym razem „zmarłychwstały” zaopatrzony w legalne i oficjalne dokumenty, wojny i spokojny. Niestety, nasi towarzysze skazani na śmierć nie zmarłychwstawali, nasi prześladowani towarzysze nie uzyskiwali paszpor-

tów. Gemeto z jednej strony mówił, że spędził 2 miesiące w Bulgarii, a z drugiej, że otrzymał doktorat medyczny. Raz twierdził, że tylko przełotnie spotkał doradcę politycznego amerykańskiej misji wojskowej, za drugim razem określa go jako swego serdecznego przyjaciela.

Zawiedziona dama

Wobec Dianu i Kowalewskiego, ci sami ludzie mają tylko wzruszenie ramion. „Przyjaciel Francji?” — Dianu walczył „od rozkazami tych, którzy spalili Oradour. Kowalewski udzielił w roku 1937 wywiadów „Voelksischer Beobachter”. Było to w tym samym roku, gdy Francuzi byli w tym piśmie traktowani jako „rasa negroidalna i zdegenerowana”, a Francja jako „kraj, nad którym trzeba panować”.

Na szeroki schodach przed XVII izbą sądu karnego słyszałem jeszcze bardziej wzruszające rozmowy, które trzeba było mi tłumaczyć, gdyż rozmowy te odbywały się po polsku. Metalowiec, który przybył do Francji przed 18 laty, ożenił się z Francuską i założył tu rodzinę, rozmawiał z emigrantem polskim z roku 1946. Opowiadał mu o swoim bracie, który wrócił do Polski; mniej więcej w tym samym czasie. Przypominał dawne bezrobocie i straszną nędzę.

„Zanim przyjechałem do Francji nigdy nie miałem na własność parę butów, które by nie przepuszczały wody, a miałem już 19 lat. Elektryczność była dla mnie czarnym lasem, które podziwiałem, lecz nigdy nie miałem okazji dotknąć ręką wyłącznika. Moja matka miała 10 dzieci: 5 umarło z nędzy, zanim ukończył pierwszy rok życia. Wy, oczywiście nie chcecie o tym wszystkim pamiętać. Mieliście wasze domy, sklepy i służbę...”

I polski metalowiec zaczął od razu opowiadać o swoim bracie górniku, pracującym w kopalni w Zagłębiu Wałbrzyskim. O jego mieszkaniu zaopatrzonym w nowoczesny komfort. O motocyklu, który kupił sobie za premię, o roli, którą odgrywał w radzie zakładowej w swojej kopalni.

Emigrant z roku 1946 słuchał. Nagle (te słowa zrozumiałem bez tłumaczenia) powiedział tak, jak rzuci się obelga: „Pański brat widocznie musi być komunistą”. Polski metalowiec spojrział na swego rozmówcę z rodzajem pogardliwej litości i odpowiedział: „Jeszcze nie!” W tej chwili zbliżyła się wysoka dama w jasnym płaszczu. Zastanawiała z temperamentem robotnika — wciąż po polsku: „Ach, mówicie o tej waszej Polsce Ludowej! Oni są gorsi niż przedtem. W roku 1946 był pogrom w Kielcach, a wy mówicie o antyfaszyszmie i demokracji. Robotnik wyciągnął rękę wskazując na Kowalewskiego, zatopionego w zwyczajnym umiarkowaniu na twarzy podoficera korpusu ekspedycyjnego.

— Pogrom w Kielcach? Panie wie dobrze o tym, że został wywołany przez ludzi Andersa i tego tu pa-

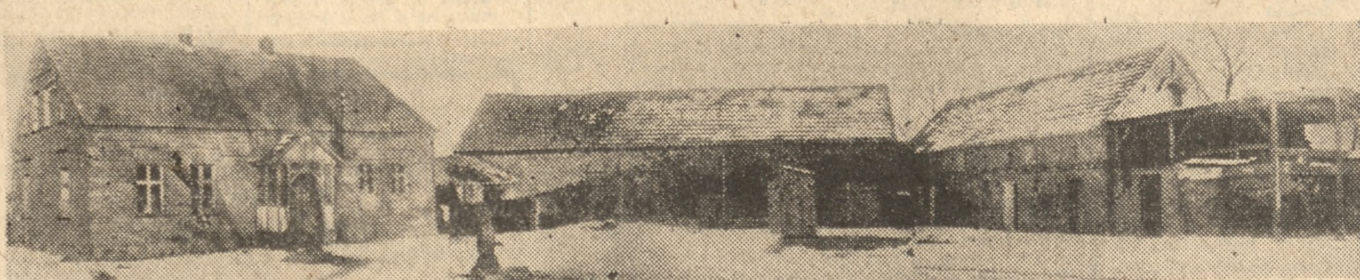
Kompromitacja Ripki

Adwokat Izard, główny reżyser procesu szukał świadka, którego można by przedstawić na premię jako gwiazdora. Uważał najwidoczniej, że przyjemnej gwiazdki polskiemu i rumuńskiemu fałszywie, a także bulgarskiemu agrariuszowi, dostarczyłby Czech, który w zachodnich „służbach specjalnych” odgrywa rolę zawodowego demokraty. Adwokat Izard powołał zatem pana Ripkę. Pożalował tego. W ogniu pytań adwokata Nordmana, Ripka stwierdził: że nic nie wie o zasługach Dianu, o rumuńskim legracie antybolshewickim. Że nic nie wie o pochwałach udzielonych Kowalewskiemu przez „Voelksischer Beobachter”. Że nic nie wie o memorandum skierowanym do GZ przez Gemeto, który żądał w Bulgarii „takiej samej interwencji, jak w Korei”. Jednakże Ripka nie mógł nie wiedzieć o swoim własnych artykułach i wypowiedziach z lat 1939 — 48. Artykuły te prze-czę obecnym deklaracją pana Ripki. Zanim opuścił salę sądową, aby wsiąść na samolot do New Yorku, „główny zawodowy demokrat” Ripka zmuszony był wyznać cały ogrom swego własnego zaprzęstwa. Gdy na pytania adwokata Nordmana, Ripka zmuszony był przyznać, iż spośród „raskuskich partii” jest to Francuska Partia Komunistyczna, która protestowała przeciw rozbirowi Czechosłowacji w 1938 roku; szmer zarzucania rozległ się na ławach prasowych. Świadek „szarżujący”, który miał spełnić rolę cichego czoiu, rozpadł się na tej sali, jak cuchnący fajerwerk.

Wracając do mojej redakcji spotkałem młodą kobietę — nauczycielkę, małą dwójkę dzieci. Tego samego ranka była ona aresztowana, za przemówienie do strajkujących kolejarzy. Aż do wieczora trzymano ją na dziedzińcu koszar policyjnych w towarzystwie 200 aresztowanych metalowców, bez żywności, wystawionych na wiatr i zimą, w wim zimowym obozie koncentracyjnym. Moja towarzysząca spytała mnie o wiadomości z procesu. Odpowiedziałam jej o rozprawie. Wzruszając ramionami, rzekła: „Czyż ci ludzie nie rozumieją, że wszystkie narody pragną pokoju i że ich 100 milionów dolarów nie znaczą nic przeciwko woli i ofiarności zjednoczonych ludów?”

Myślę, iż ten właśnie wniosek narzuca się po drugim tygodniu procesu międzynarodówki zdrajców.

Dominique Desanti



Fot. E. Kitzman

Wyremontowane i czekające na gospodarza budynki zagrody we wsi Krzekotów w gm. Kotla pow. głogowskiego. Takich gotowych do objęcia gospodarstw jest w woj. zielonogórskim 200 — dalszych 800 będzie wyremontowanych w roku bieżącym. Do zagrody należy 7,5 ha ziemi. Na razie obrabiają tę ziemię sąsiedzi.